

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
Rolnictwa
i Rozwoju Wsi**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOŚCI,
ELIMINOWANIA NIEUCZCIWYCH PRAKTYK
W OBROcie ŻYWNOŚCIĄ ORAZ SPRZEDAŻY
BEZPOŚREDNIEJ I HANDLU DETALICZNEGO
PRODUKTÓW WYTWORZONYCH
W GOSPODARSTWACH ROLNYCH
(NR 18)
z dnia 16 czerwca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi

– podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego pro- duktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych (nr 18)

16 czerwca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych, obradująca pod przewodnictwem posła **Alicji Łepkowskiej-Gołaś (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat importu produktów rolnych z Ukrainy i krajów trzecich a bezpieczeństwa żywności i konkurencyjności.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Trybus** dyrektor Departamentu Rynków Rolnych i Energii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Kojtych** doradca ekonomiczny w Departamencie Zasobów Naturalnych Najwyższej Izby Kontroli, **Beata Bakalarska** zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych wraz ze współpracownikami, **Marzena Trajer** dyrektor Biura Analiz i Strategii Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Renata Grabowska** główny specjalista w Biurze do Spraw Granic Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Krzysztof Witwicki** prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Jan Machynia** główny specjalista w Spółdzielczym Instytucie Badawczym Krajowej Rady Spółdzielczej oraz **Marek Wigier** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Szanowni państwo, rozpoczniemy.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych.

Witam panią poseł. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na czele z dyrektorem Departamentu Rynków Rolnych i Energii panią Joanną Trybus oraz zastępcę głównego inspektora jakości handlowej i artykułów rolno-spożywczych panią Beatą Bakalarską, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji i wszystkich przybyłych gości. Dzień dobry.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat importu z Ukrainy i krajów trzecich a bezpieczeństwa żywności i konkurencyjności.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu i przedstawienie informacji proszę panią dyrektorkę Joannę Trybus.

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych i Energii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Joanna Trybus:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie posłanki, szanowni państwo, w 2025 r. polski handel zagraniczny artykułami rolno-spożywczymi z państwami spoza Unii Europejskiej odgrywał istotną rolę, choć jego znaczenie pozostawało wyraźnie mniejsze niż wymiana z krajami UE. Kraje trzecie stanowią niespełna 25% udziału w eksporcie, zatem rynek unijny jest dla nas rynkiem istotnie ważnym, jeśli chodzi o wymianę handlową.

W 2025 r. Polska utrzymała wyraźnie dodatni bilans handlowy w obrotach towarami rolno-spożywczymi z państwami spoza UE. Wartość eksportu na te rynki wyniosła około 14,5 mld euro, natomiast importu 12,7 mld euro, co przełożyło się na nadwyżkę handlową rzędu około 1,8 mld euro.

W porównaniu do 2024 r. saldo to uległo jednak pogorszeniu. Nastąpił spadek o około 19%. Oznacza to, że import z krajów trzecich росł relatywnie szybciej niż eksport. Importujemy produkty, których albo nie produkujemy, albo produkujemy je w niewielkiej ilości, stąd główną przyczyną pogorszenia bilansu handlowego był w szczególności wzrost wartości importu kawy, oleju sojowego, filetów rybnych oraz tytoniu nieprzetworzonego.

W 2025 r. wartość eksportu z Polski na rynki spoza unii wyniosła 14,5 mld euro i stanowiła niespełna 1/4 całego sektora eksportu. Jednocześnie odnotowano wzrost o ponad 3% w porównaniu do 2024 r., co potwierdza utrzymującą się konkurencyjność polskich producentów na rynkach globalnych. Struktura geograficzna eksportu wskazywała na silną koncentrację na kilku najważniejszych państwach. Największym odbiorcą pozostawała Wielka Brytania, a drugim kluczowym partnerem była Ukraina. Na kolejnych miejscach znalazły się Stany Zjednoczone i Turcja. Struktura towarowa eksportu do państw trzecich była zdominowana przez produkty przetworzone, co stanowi charakterystyczną cechę polskiego sektora spożywczego.

W 2025 r. wartość importu do Polski z państw spoza UE, czyli krajów trzecich, wyniosła około 12,7 mld euro, co stanowiło około 33% importu rolno-spożywczego ogółem. Wzrost importu w stosunku do roku poprzedniego był wyraźny, co przyczyniło się do pogorszenia dodatniego salda handlowego. Największym dostawcą pozostawała Norwegia. Kolejne miejsca zajęły Ukraina oraz Brazylia.

Reasumując, w 2025 r. Polska utrzymała dodatnie saldo handlu rolno-spożywczego z krajami trzecimi, czyli spoza UE, choć jego poziom uległ obniżeniu. Eksport nadal opierał się na produktach przetworzonych o wysokiej wartości dodanej. Był silnie skoncentrowany na kilku głównych rynkach, a przede wszystkim Wielkiej Brytanii. Z kolei import był zdominowany przez surowce i półprodukty, co odzwierciedla zapotrzebowanie krajowego przemysłu i wskazuje na komplementarny charakter tej wymiany. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z przedstawicieli instytucji chciałby uzupełnić wypowiedź? Nie.

Państwo posłowie, otwieram dyskusję.

Czy są pytania? Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, jakie to są artykuły z Ukrainy w ramach 1,5 mld euro? Kwota z 2025 r. jest porównywalna do tej z 2024 r. A jak było w 2023 r.? Czy też był jakiś wzrost importu w 2024 r. w stosunku do 2023 r.? Oczywiście widzimy, że mamy wzrost eksportu w 2025 r., ale saldo jest jednak ujemne.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Czy pani poseł chce zabrać głos?

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Nie.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

To na razie poproszę o odpowiedź, a później udzielię głosu stronie społecznej.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Trybus:

Dziękuję za to pytanie.

Odpowiadając panu posłowi, zauważę, że wartość polskiego eksportu towarów rolno-spożywczych do Ukrainy w 2025 r. była na poziomie ponad 1 mld euro, co stanowiło prawie 5 mln zł. Był to wzrost o 23% w porównaniu do 2024 r. W polskim eksporcie ogółem Ukraina stanowiła niespełna 9%.

Podam produkty pod względem wartości. W 2025 r. z Polski do Ukrainy eksportowano prawie 60 tys. t karmy dla zwierząt, głównie dla psów i kotów. Wartość towaru wynosiła ponad 118 mln euro. Stanowiło to aż 10% wartości całego polskiego eksportu rolno-spożywczego do Ukrainy. Niespełna 10-procentowy udział w tej wartości miały sery i twarogi – ponad 21 tys. t o wartości 113,3 mln euro. Odnotowaliśmy wzrost eksportu zarówno pod względem wartości,

jak i ilości, odpowiednio o 23% i o 19%. Czekolada i inne przetwory spożywcze zawierające kakao – prawie 11,5 tys. t o wartości 75,6 mln euro. Kawa – 9,2 tys. t o wartości 76,1 mln euro. Tutaj nastąpił wzrost wartości eksportu o 35%, przy czym spadek ilościowy o 4,4%.

Jeśli chodzi o strukturę towarową importu rolno-spożywczego z Ukrainy w 2025 r., to tu mamy przede wszystkim przetwory zbożowo-mączne, nasiona roślin oleistych, owoce, w tym orzechy i przetwory, produkty mleczne, wyroby spirytusowe, soki owocowe i warzywne, warzywa, w tym grzyby i przetwory, tłuszcze zwierzęce i ziarno zbóż bez ryżu. Największy udział w tym torcie importowym z Ukrainy miały tłuszcze roślinne, które sprowadziliśmy, o wartości niespełna 600 mln euro, co stanowiło 38% całego importu ukraińskich artykułów rolno-spożywczych. Głównie były to oleje sojowy, słonecznikowy i rzepakowy. Kolejny duży kawałek tortu stanowiły produkty paszowe, w tym śruty sojowa i słonecznikowa, o wartości 304 mln euro, których udział w tym imporcie wynosił 19%. Inne produkty, które poprzednio wymieniłam, nie przekraczają 4% udziału w imporcie rolno-spożywczym z Ukrainy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dobrze. To jeszcze o coś zapytam.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Przepraszam. Miałbym pytanie uzupełniające.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Oczywiście. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Chodzi mi o jakość oleju, ponieważ rolnicy, zresztą także i konsumenci, na nią narzekają. Jakość tego oleju przekracza różne niedopuszczalne wartości. Czasami przychodzą produkty z importu niezgodne z normą, są odsyłane. Jakie to były przypadki? Ile ich było? Jaki to jest procent?

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Trybus:

To poproszę o odpowiedź panią minister Beatę Bakalarską z Głównego Inspektoratu Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych.

Zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Beata Bakalarska:

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie pośle, odniosę się do pytania w kontekście tego, co IJHARS robi na granicy.

Proszę jednak pamiętać, że nasze kontrole są realizowane wtedy, kiedy przesyłka towarów mieści się w granicach minimalnych, jeżeli chodzi o wielkość określoną w rozporządzeniu. Jeżeli mówimy o olejach, to minimalna wielkość takiej przesyłki, która podlega granicznej kontroli jakości handlowej, wynosi tonę.

Mam ze sobą zestawienie wyników kontroli granicznych towarów z Ukrainy, które miały miejsce w ostatnim tygodniu, czyli 4–11 czerwca. W tym czasie wojewódzcy inspektorzy skontrolowali na granicy 504 partie towarów, w tym 2 partie oleju, które wjechały z Ukrainy, ale nie wydaliśmy decyzji zakazujących wprowadzenia do obrotu. Jeśli więc chodzi o najnowsze dane z zeszłego tygodnia, to ten olej spełniał wszystkie wymagania.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

A wcześniej? Z poprzednich czasów?

Zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Beata Bakalarska:

Jeżeli chodzi o wcześniejsze dane, to zaraz je sobie sprawdzę. Wcześniejsze dane, jakie w tej chwili mam przy sobie, są za półrocze tego roku. Jeżeli chodzi o olej importowany z Ukrainy, musiałabym to jeszcze dokładnie sprawdzić i potwierdzić, ale nie było decyzji zakazującej wprowadzenia go do obrotu.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję. Powiem też uzupełniając do tego, o co pytał pan poseł, że w tabeli z ważniejszymi artykułami rolno-spożywczymi importowanymi z Ukrainy do Polski, którą nam państwo przekazali, mamy ciekawe pozycje, które budzą pytania.

Skąd takie nagłe wzrosty? Mówi pani o olejach. Tłuszcze i oleje zwierzęce – zmiana o 883% w stosunku do 2024 r. Z czego to wynika? Olej sojowy również odnotował wzrost. Czy mamy braki na rynku? Są tu jaja ptasie i nieskażony alkohol etylowy, co nas może już mniej interesuje, ale widać jeszcze, że masło i inne tłuszcze otrzymywane z mleka odnotowały wzrost o 370%. No i pszenica oraz meslin. Te skoki są bardzo duże i aż zdumiewające.

Jednocześnie spytam, czy są przewidziane jakieś specjalne kontrole towarów z krajów trzecich. Czy w tym zakresie forma się jakoś zmienia? Dziękuję bardzo.

Zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Beata Bakalarska:

Pani przewodnicząca, jeżeli można, to odniosę się do tego pytania.

Jeżeli chodzi o to, co skontrolowaliśmy w tym półroczu, czyli od stycznia do początku czerwca, to struktura towarów, które wjeżdżają do Polski z Ukrainy, przedstawia się w taki sposób, że najwięcej było wyrobów cukierniczych i ciastkarskich oraz przetworów owocowo-warzywnych, a później były jaja i artykuły mleczne. To jest pięć grup towarów, które w największej liczbie partii były zgłaszane do kontroli. Jeżeli chodzi o statystykę kontrolną, to w tym półroczu skontrolowaliśmy 101 partii olejów.

Natomiast jesteśmy krok przed zatwierdzeniem znowelizowanych przepisów o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Do kontroli granicznej podchodzimy tak, jak zobowiązują nas do tego przepisy rozporządzenia o minimalnych ilościach, które podlegają naszej kontroli na granicy. Tak jak powiedziałam, są tam określone ilości, na przykład 1 t oleju, 15 t cukru albo 500 kg wyrobów cukierniczych oraz serów i twarogów. W tej chwili mamy takie możliwości. Znowelizowana ustawa da nam możliwość skontrolowania ilościowo mniejszych przesyłek, kiedy będzie zachodziło istotne podejrzenie, że dany importer czy przedsiębiorca ewidentnie chce coś ukryć, unika kontroli i dzieli partie, które przywozi, żeby one były mniejsze niż to, co w tej chwili daje nam rozporządzenie. Wojewódzki inspektor, który prowadzi kontrole graniczne, będzie więc mógł podejść do kontroli, nawet jeżeli ilość będzie mniejsza niż to, co w tej chwili jest w rozporządzeniu o minimalnych ilościach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Dziękuję za odpowiedź.

Może jeszcze pani dyrektor odpowie na pytanie o to, skąd takie nagłe skoki w imporcie w stosunku do 2024 r. w tych kategoriach, które wymieniłam. Czy mamy braki na rynku, że tak importujemy? Z czego to wynika? Dobrze by było, żebyśmy to wiedzieli.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Trybus:

Pani przewodnicząca, może podam przykład ptasich jaj w skorupkach. Pomimo że mamy kontyngent, to nadal wychodzą poza niego jaja w cenie, która jest na tyle atrakcyjna, że operatorom opłaca się je sprowadzać, przy czym te jaja nie zostają u nas. Może nie tyle są one reeksportowane, ile dalej wywożone poza Polskę przy wykorzystaniu kanałów dystrybucji i przetwórstwa, które dają dodatkową marżę naszym operatorom. Przyczyną tego w pierwszej kolejności nie są braki w naszym zapotrzebowaniu wewnętrznym, tylko raczej generowanie dodatkowej marży na obrocie.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Rozumiem. Czy dotyczy to każdej kategorii, czy tylko tych jaj w skorupkach?

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Trybus:

To był przykład.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Widzę tutaj oleje i tłuszcze. Najbardziej zaskakująca jest kategoria obejmująca tłuszcze i oleje zwierzęce przy wzroście 883%, chyba że to pomyłka w tabeli.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

W 2024 r. było to 5,6 mld euro, a rok później 55,3 mld euro.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Trybus:

Pani przewodnicząca, wrócimy z odpowiedzią. Dokładnie zbadamy, co sprowadzane jest w ramach tej kategorii.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Bardzo proszę. Jeśli mogę prosić, to na piśmie...

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Trybus:

Odniesiemy się na piśmie, dobrze?

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Super. Bardzo dziękuję. Teraz poprosiłabym...

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Mam jeszcze jedno pytanie.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Tak? Oczywiście. Proszę, panie pośle.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Telewizja Polska z Lublina podała taką informację, że co dziesiąty transport żywnościowy z Ukrainy nie przechodzi kontroli, jest zawracany lub nie zostaje dopuszczony do obrotu. To jest informacja ze strony TVP Lublin. Chciałbym, żeby państwo się do tego jakoś odnieśli.

Zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Beata Bakalarska:

Tak jak powiedziałam, nie do każdej przesyłki podchodzimy z kontrolą, bo może nie tyle mamy ograniczenia w przepisach, ile takie są w tej chwili uwarunkowania prawne.

Jeżeli chodzi o ostatnie półrocze, to od stycznia do zeszłego tygodnia wydaliśmy 7 decyzji zakazujących wprowadzenia do obrotu 13 partii artykułów rolno-spożywczych. Mówię o towarze, który przyjechał z Ukrainy. To 1 partia przetworów owocowych, która była źle oznakowana, 7 partii jaj, które były niewłaściwie oznakowane, 4 partie napojów bezalkoholowych, które też były niewłaściwie oznakowane, jak również 1 partia pieczywa, która została zakwestionowana po przeprowadzeniu badań laboratoryjnych. Dodatkowo wydano 1 protokół niezgodności z normami UE dla 1 partii kapusty pekińskiej, która była niewłaściwie oznakowana. To z punktu widzenia jakości handlowej.

Natomiast nie tylko IJHARS podchodzi do kontroli granicznej. Przesyłki, które wjeżdżają z Ukrainy, są kontrolowane również przez inne służby. W tej chwili trudno jest mi się odnosić do tego, jakie wyniki kontroli mają inne inspekcje. Nie wiem, skąd pochodzą takie dane, które zostały podane w telewizji, na jakiej podstawie to zostało wyliczone i kto takie dane podał.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Jeszcze coś, pani przewodnicząca, bo pani minister powiedziała, że jeżeli jest tona, to wtedy kontrolujecie, a jak jest pół tony, to tej kontroli nie ma, tak? Ktoś może przywozić codziennie po pół tony, bo oczywiście wie, że tej kontroli nie będzie. Czy to jest to? Czy to tak działa?

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Golaś (KO):

Po to chyba jest ta zmiana przepisów, tak?

Zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Beata Bakalarska:

Po to jest zmiana przepisów, żeby nie było takich sytuacji. Natomiast mam nadzieję, że sytuacje, kiedy ktoś świadomie dzieli przesyłki na mniejsze partie, to są incydentalne przypadki, kiedy faktycznie ktoś chce uciec od odpowiedzialności i robi to świadomie, bo wie, że będzie wwoził towar, który nie spełnia wymagań polskich, a szerzej – unijnych.

Tak jak powiedziałam, minimalne ilości, które są wskazane w rozporządzeniu i które podlegają naszej kontroli, są różne dla różnych towarów. Jeszcze raz powtórzę, że na przykład w przypadku sera i twarogu chodzi o pół tony, ale już w wypadku zboża jest 15 t, więc...

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Ponieważ rolnicy na spotkaniu mnie pytali... Powiedzieli, że są duże przekroczenia w zakresie pozostałości pestycydów w olejach. Oczywiście ten olej jest gorszej jakości, ale jest tańszy. W związku z tym, jak oni mają konkurować w takiej sytuacji?

Zastępca głównego inspektora jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Beata Bakalarska:

Panie pośle, nie chciałabym wchodzić w kompetencje inspekcji, która bada pozostałości pestycydów w olejach, więc nie będę się na ten temat wypowiadać.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję. Teraz przejdziemy do strony społecznej.

Pozwolę sobie najpierw zadać pytania, które przysły mailem, ze względu na nieobecność przedstawicieli jednej z organizacji. To są trzy pytania Green REV Institute.

Pierwsze pytanie: Czy ministerstwo przewiduje współpracę z największymi sieciami handlowymi w Polsce w zakresie bardziej przejrzystego informowania konsumentów i konsumentek o pochodzeniu produktów?

Drugie pytanie: Czy ministerstwo rozważa działania, które zwiększyłyby widoczność produktów lokalnych i krajowych oraz ułatwiły konsumentom świadomy wybór żywności pochodzącej z Polski?

Trzecia grupa pytań: Czy ministerstwo analizuje ryzyko, że rosnący udział importowanej żywności z krajów trzecich może w przyszłości osłabić opłacalność krajowej produkcji rolnej i prowadzić do ograniczenia produkcji niektórych produktów w Polsce? Jakie działania są planowane, aby z jednej strony zapewnić konkurencyjność polskich rolników i rolniczek, a z drugiej utrzymać długoterminową suwerenność i bezpieczeństwo żywnościowe naszego kraju? Czy ministerstwo ma już analizy dotyczące poszczególnych gałęzi produkcji, w szczególności produkcji warzyw i owoców, produkcji roślinnej dla ludzi, a także analizy dotyczące produkcji zwierzęcej?

Czy ktoś ze strony społecznej chciałby jeszcze zadać pytanie? Proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny Jacek Zarzecki:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, myślę, że na kwestię importu produktów z Ukrainy musimy patrzeć trochę szerzej, bo – tak prawdę mówiąc – w dużej mierze jesteśmy krajem tranzytowym. Ukraińcom przede wszystkim chodzi o rynek europejski, który jest wisienką na torcie, a dla nich przede wszystkim największym rynkiem zbytu żywności.

Chciałbym tylko przypomnieć, że od 15 września 2023 r. obowiązuje zakaz importu do Polski niektórych produktów rolno-spożywczych. Dzisiaj stoimy przed takim wyzwaniem, że Komisja Europejska już kilkanaście dni temu – jak można powiedzieć – zapowiedziała wezwanie Polski i kilku innych krajów do tego, żeby zdjęły te ograniczenia w imporcie, skoro jest podpisana umowa DCFTA, czyli umowa o wolnym handlu i stowarzyszeniu z Ukrainą. To zaczyna być wyzwanie nie tylko w zakresie tych produktów, które zakaz obejmuje, ale i innych, a przede wszystkim rosnącej skali importu do UE takich produktów jak drób, którego liderem w produkcji jest Polska, a także owoców i warzyw. Widzimy to, co się dzieje po stronie ukraińskiej m.in. przy granicy z Polską, a więc potężne inwestycje właśnie w sektorze owocowo-warzywnym.

Szanowni państwo, wydaje się, że oprócz tej decyzji politycznej... Czy minister rolnictwa i rozwoju wsi, a bardziej minister rozwoju i technologii, utrzyma zakaz importu? Czy też będziemy decydowali się – tak jak zapowiedział pan minister Krajewski – na to, żeby import w tym zakresie był dalej wstrzymany? Jednocześnie wszyscy zdajemy sobie sprawę, że może się to skończyć przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Czy będziemy szukali trzeciego rozwiązania? Przykładem jest Bułgaria, która w jakiś sposób negocjuje z Ukrainą, jeżeli chodzi o ten import.

Dlatego w tej sytuacji wydaje się, że najbardziej wskazane i rozsądne byłoby to, żebyśmy mocniej i prężniej przystąpili do tego, aby wzmacniać naszą konkurencyjność. Z produktami z Ukrainy nie wygramy ceną, ponieważ Ukraińcy są w stanie stosować dumping cenowy na niektóre produkty, a po drugie ich skala produkcji i możliwości produkcyjne wielokrotnie przekraczają nasze, co zresztą pani dyrektor wskazała, a czego kwestia jajek jest doskonałym przykładem.

Na sam koniec pozwolę sobie przytoczyć państwu jedną informację. Trzy miesiące temu zwróciłem się do Komisji Europejskiej z prośbą o wskazanie liczby przypadków chorób, takich jak ptasia grypa, afrykański pomór świń czy też inne choroby odzwierzęce. Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem oficjalnej odpowiedzi. Nie sądzę, żebym otrzymał taką odpowiedź. Jednocześnie wiadomo, że po stronie ukraińskiej przypadki tych chorób występują. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Zgłasza się profesor Wigier, więc udzielam mu głosu.

Stały doradca Komisji Marek Wigier:

Jeśli mógłbym uzupełnić tę pierwszą część, o którą państwo pytali, wydaje mi się, że chodzi o zwiększony import płynnych mieszanin olejów roślinnych do zastosowań technicznych i przemysłowych. Głównie to zakłady rafineryjne i chemiczne sprowadzały olej w zwiększonej ilości do produkcji estrów metylowych, czyli biodiesla. Tak więc wydaje mi się, że to olej techniczny.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję, panie profesorze. To teraz proszę o odpowiedzi na pytania strony społecznej.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Trybus:

Pani przewodnicząca, jeśli chodzi o pytania, to odnotowałam tylko te, które pani przeczytała.

W kontekście – jak rozumiem – zwolnienia towarów zakazowych nie chciałabym się wypowiadać, bo nie ma tutaj żadnej decyzji. Tak jak pan Zarzecki zauważył, to jest decyzja po stronie ministra rozwoju i technologii, a nie po stronie ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

Odnosząc się jednak do współpracy z sieciami handlowymi, a szczególnie do promowania produktu polskiego, powiem, że jesteśmy w stałym kontakcie z przedstawicielami sieci i że się spotykamy. Choćby ostatnio zorganizowaliśmy akcję polskiego ziemniaka w sieciach. Otrzymaliśmy raport. Sprzedaż polskiego ziemniaka wzrosła o ponad 1/4 w stosunku do okresu ubiegłorocznego. To pokazuje, że jeśli sieci chcą współpracować, a jesteśmy w stanie z nimi znaleźć wspólne rozwiązania, przynoszą one efekty. Akcja spowodowała, że zmniejszyliśmy stany magazynowe ubiegłorocznych zbiorów będących u producentów czy też u firm skupujących polskie ziemniaki.

Kwestia krótkich łańcuchów dostaw...

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

W tym pytaniu chodziło bardziej o przejrzyste informowanie. Rozumiem, że ta akcja przyniosła jakiś efekt, ale to jest jednorazowa akcja. Czy jest jakiś systemowy sposób rozwiązania? Czy możemy na to wpływać? Chyba o to chodziło Green REV Institute. To nie jest kwestia tylko jednego produktu, ale w ogóle wszystkich produktów. Chodzi o informowanie, że coś jest polskim produktem.

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Trybus:

Wpływać na sieci od strony prawnej nie możemy, ale możemy z nimi rozmawiać i współpracować, co czynimy w ramach w miarę regularnych spotkań. Chcemy teraz wypracować z nimi wspólne promowanie produktów oznakowanych jako produkt polski. Może nie tyle co pod hasłem półka regionalna, bo to jest trudne do zaadaptowania na poziomie poszczególnych placówek, tak jak nam to sieci sygnalizują, ale w ramach wspólnych akcji, które są we właściwości poszczególnych punktów detalicznych czy sieci, bo prowadzą one własną politykę i promocyjną, i zakupową. Sieci są otwarte na współpracę. Widzą też tutaj przestrzeń do promowania i wspierania polskich produktów rolnych.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Było jeszcze kolejne, trzecie pytanie o analizę ryzyka: Czy rosnący udział importowanej żywności z krajów trzecich może w przyszłości osłabić opłacalność krajowej produkcji rolnej? Czy są prowadzone takie analizy?

Dyrektor departamentu MRiRW Joanna Trybus:

To oddaję głos panu Gubie.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Wielka szkoda, że nie ma pani minister.

Radca w Departamencie Rynków Rolnych i Energii Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Waldemar Guba:

Dzień dobry państwu. Waldemar Guba, Departament Rynków Rolnych i Energii.

To jest pytanie, które dotyczy monitorowania w ogóle struktury eksportu i importu. Oczywiście takie dane analizujemy na bieżąco. Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa także przedstawia bardzo dokładne analizy. Często też porównujemy naszą sytuację z sytuacją Unii jako całości, jak i innych państw członkowskich.

Trzeba powiedzieć, że na tym tle Polska jest w komfortowej sytuacji, biorąc pod uwagę akurat parametr bezpieczeństwa żywnościowego, bo najczęściej odnosimy się właśnie do tego parametru samowystarczalności. Jesteśmy państwem, które wśród krajów unijnych ma bodajże drugą

największą nadwyżkę handlową w sektorze rolno-spożywczym. Szacuje się, że eksportujemy około 40% żywności produkowanej w Polsce. Tak naprawdę od tego, ile eksportujemy na jednolitym rynku, zależy bezpieczeństwo żywnościowe innych państw członkowskich, bo 2/3 z nich to są kraje, które netto importują żywność.

Generalnie promowanie idei samowystarczalności wśród państw członkowskich ostatecznie doprowadziłoby do sytuacji, w której mielibyśmy trudności ze zbyciem naszych nadwyżek. Trzeba więc zwracać uwagę na tę zależność, jak i konieczność zapewnienia wzajemności w wymianie handlowej.

Udział eksportu w całkowitym zagospodarowaniu naszej produkcji na rynku unijnym jest w miarę stabilny, prawda? To jest od około 2/3 do 80%. Zresztą UE jako całość systematycznie jest eksporterem netto i tak naprawdę zwiększa swój udział. To tak pokrótce.

Oczywiście trzeba też zauważyć zależność naszego eksportu od importu zaopatrzeniowego. Pani dyrektor o tym powiedziała. Z krajów trzecich importujemy to, od czego zależy nasz eksport. Dotyczy to choćby drobiu. Potrzebujemy pasz białkowych, dlatego importujemy tak dużo ich komponentów, na przykład z krajów Mercosur, a także z Ukrainy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze taka sugestia. Myślę, że pan przewodniczący Zarzecki miał też na uwadze zacieśnienie współpracy międzyresortowej. Nawet jeśli coś nie zależy od naszego ministerstwa, tak jak to jest z umową z krajami Mercosur, bo do kogoś innego będą należały negocjacje i podpisanie umowy, to jednak dotyczy to tej branży. Apelujemy o to, bo rozmawiamy z rolnikami i wiemy, jakie widzą oni zagrożenia, co w jakiś sposób ich deprymuje w codziennej pracy.

Z mojej strony to by było na tyle. Widzę, że nie ma więcej zainteresowania strony społecznej. Widzę, że doszedł jeszcze poseł Kandyba. Czy w tej chwili ma pan jakieś pytanie do ministerstwa?

Posel Piotr Kandyba (KO):

Mam krótkie pytanie.

Wczoraj na Podkarpaciu rolnicy mówili nam, że potrzebują normalności z Ukraincami. Chcą po prostu z nimi handlować. Chcą, żeby były inwestycje po stronie ukraińskiej. Wydaje się, że w całym dyskursie społecznym jest duży hejt na Ukraińców. To jedna rzecz.

Druga sprawa. Nie wiem, czy to jest prawda, ale rolnicy powiedzieli, że zboże na Ukrainie ma wyższą cenę, więc rzucanie kalumnii na Ukraińców za to, że wiozą do nas jakieś wielkie ilości zboża, to jest... Nasi rolnicy na Podkarpaciu mówią, że to jest nieprawda i że nie ma w tym żadnej logiki, bo ukraińskie zboże jest droższe. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

To chyba w ramach komentarza. Dziękuję bardzo. W takim razie, drodzy państwo, bardzo...

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Może jeszcze coś dodam, bo jestem z Podkarpacia. Pani przewodnicząca, czy mogę zabrać głos?

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Ponieważ też się spotkałem z rolnikami z Podkarpacia, to powiem, że – jak myślę – i oni, i rolnicy z województwa lubelskiego są najbardziej zagrożeni, ponieważ transport jest najbliżej. Oczywiście nawet te małe transporty z żywnością, które przyjeżdżają, są sprzedawane na miejscu – czy w województwie lubelskim, czy w województwie podkarpackim – bo nie opłaca się wieźć tej żywności 800 km do Szczecina. To jest potężny koszt transportu. W związku z tym należałoby też zwrócić uwagę na Podkarpacie i Lubelszczyznę, które są województwami przyfrontowymi, żeby w jakiś sposób wzmocnić rolników w tych dwóch województwach.

Posel Piotr Kandyba (KO):

To kolejna rzecz. Podobno handel jest tak nastawiony w wielu sklepach. Są Biedronki dla Polaków i dla Ukraińców, którzy bardzo dużo kupują na naszym terenie. To też taka dygresja.

Przewodnicząca poseł Alicja Łepkowska-Gołaś (KO):

Dziękuję bardzo.

Drodzy państwo, nie ma chyba więcej pytań. Czekam na odpowiedź na piśmie, jeśli panie coś jeszcze ustala, mimo odpowiedzi pana profesora Wigiera. Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw bezpieczeństwa żywności, eliminowania nieuczciwych praktyk w obrocie żywnością oraz sprzedaży bezpośredniej i handlu detalicznego produktów wytworzonych w gospodarstwach rolnych. Dziękuję bardzo.